

Dotkliwa porażka Owsiaaka

7 listopada 2014

Znów głośno o Jerzym Owsiaaku. Tym razem w związku z przegranym przez niego procesem, jaki wytoczył Piotrowi Wielguckiemu (blogger MatkaKurka). Blogger właśnie ujawnił 28 stron pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Złotoryi. Okazuje się, że sąd zmiażdżył noszonego na rękach przez salon III RP Owsiaaka.

Sąd w większości spraw i wątków przyznaje rację... blogerowi, sugerując w sposób mniej lub bardziej oczywisty, że Owsiak po prostu nie potrafił udowodnić swoich racji.

Sąd przyznał w wielu miejscach, że twierdzenia Wielguckiego były prawdziwe! „Niektóre zawarte w artykułach twierdzenia, dotyczące: kosztów organizacji tzw. finałów WOŚP, sposobu przeprowadzania zbiórki publicznej, Piotr Wielgucki oparł o fakty powszechnie znane, które w szczególności wykazywał w toku procesu. Wszystkie twierdzenia Piotra Wielguckiego, zawarte w wymienionych publikacjach i objęte skargą oskarżycieli prywatnych, były prawdziwe” – podkreśla sąd.

Odnosi się również do zarzutów związanych z finansowaniem WOŚP i innych interesów Owsiaaka. „Sąd nie dopatrzył się w wyjaśnieniach oskarżonego, w tych punktach gdzie mówił o faktach, przekłamań. Gdy Piotr Wielgucki powoływał się na konkretne kwoty bazował przede wszystkim na sprawozdaniach finansowych i rozliczeniach przedstawionych przez WOŚP” – czytamy.

Sąd wytknął Owsiakowi wiele nieścisłości w jego tłumaczeniach i wyjaśnieniach. „Część tych nieścisłości nie miała charakteru pierwszorzędny, dotyczyło to takich kwestii, jak wskazywanie, iż od początku istnienia spółki Złoty Melon pełnił on w niej funkcję prezesa zarządu, a następnie wskazywanie, iż nie wie kto jest prezesem tego podmiotu, czy

też wskazywanie, że czternaście godzin dziennie poświęca pracy w fundacji, a następnie, iż całą swoją siłę wkłada w pracę dyrektora graficznego w spółce Złoty Melon. Pewne nieścisłości dotyczyły jednak zagadnień istotnych z punktu przedmiotu procesu. Świadek Jerzy Owsiak z jednej strony przedstawiał, iż doskonale wie co i do kogo mówi, a następnie podawał, że nie pamięta słów wypowiedzianych pod adresem Piotra Wielguckiego (przy czym w pytaniach oskarżonego treść tych słów była przytaczana) w sytuacji, gdy słowa te oskarżony w sposób bezsprzeczny wykazał” – czytamy w materiałach.

Sąd dodaje, że „Jerzy Owsiak w jednym zdaniu zaprzeczał, aby fundacja organizowała szkolenia dla ratowników medycznych, po czym w kolejnym zdaniu to potwierdzał”.

Sędzia podważył też pełną wiarygodność zeznań świadka oskarżenia, głównej księgowej WOŚP i Złotego Melona, Doroty Pilarskiej. „Oskarżony wykazał, iż odsetki z kapitału, pochodzącego właśnie ze zbiórki, na taki cel były przeznaczane. Nawet świadek Dorota Pilarska wskazała natomiast, iż na delegacje pracowników fundacji, wysyłanych na Przystanek Woodstock, środki pochodziły z takiego źródła” – wylicza sędzia.

Wreszcie wątek nieujawnionych ksiąg rachunkowych – zdaniem sądu ukryte finanse swoich spółek uniemożliwiają wykazanie tego, czy Owsiak ma rację. Przypomnijmy, że szef WOŚP nie upublicznił ksiąg pomimo próśb ze strony wymiaru sprawiedliwości. „Piotr Wielgucki udowodnił samo istnienie mechanizmu transakcji i umów w trójkącie podmiotów (fundacja WOŚP spółka Złoty Melon i firma Mrówka Cała), a nawet ta wątpliwa dokumentacja księgowa mechanizm ten potwierdzała, konieczne było ustalenie zakresu tego mechanizmu, a tym samym zasadności użytych przez oskarżonego w tym zakresie sformułowań, przez zażądanie dokumentacji księgowej w formie, która jednoznacznie udzieliłaby odpowiedzi co do kwot tych transakcji, a której sądowi odmówiono” – tłumaczy.

Jak widać Jerzy Owsiak poniósł dotkliwą porażkę. Tym razem zaskakujących praktyk finansowych nie może marginalizować infantylnymi scenkami z chodzeniem po stole i wykrzykiwaniem czegoś o słoiku. Zdaje się, że ze spraw finansowych powinien się poważnie wytłumaczyć...

Autor: ez

Źródło: Stefczyk.info